

ROSJA ZAANGAŻOWANA W KRYZYS MIGRACYJNY? ŻARYN: AKTYWNOŚĆ MOSKWY WIDAĆ NA RÓŻNYCH POLACH

Widzimy zaangażowanie rosyjskie w kryzys na granicy z Białorusią, chociaż Rosji zależy, żeby jej z tym nie łączyć - powiedział Stanisław Żaryn, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych. Jego zdaniem Polska, umacniając granicę z Białorusią, daje sygnał, że destabilizacja naszego kraju się nie uda.

Żaryn pytany o obecną sytuację na granicy z Białorusią podkreślił, że "problem ten trzeba oceniać w szerszej perspektywie". "W naszej ocenie kryzys migracyjny jest prowadzony przy dużym wsparciu Federacji Rosyjskiej" - zaznaczył. Jak wyjaśnił, aktywność Moskwy widać na różnych polach. "W ostatnim czasie rośnie presja energetyczna ze strony Rosji na nasz region i próby szantażowania UE cenami gazu, które są poddawane manipulacjom ze strony rosyjskiej po to, by wyrzucić presję na jak najszybsze uruchomienie Nort Steram 2. Szantaż gazowy dotyczy też w coraz większym stopniu Ukrainy" - podkreślił Żaryn.

W tym kontekście wymienił też działania prowadzone w Rosji, jak akcja hackerska "Ghost Writer" oraz "propaganda przeciwko Polsce i NATO w sytuacji, gdy Polska podpisuje ważne umowy na zakup uzbrojenia i modernizację Wojska Polskiego". "To są elementy układanki, które pokazują, że strona białorusko-rosyjska staje się coraz agresywniejsza wobec Polski. Dlatego nie tylko ten napór migracyjny na granicy, ale też cały kontekst, powoduje, że oceniamy sytuację jako poważną" - podkreślił Żaryn.

Żaryn przyznał, że duża część migrantów trafiających na granicę polsko-białoruską jest kierowana na Białoruś z Rosji, a Moskwa jest "jednym z lotniczych hubów transportowych". "Wiemy też, że we wrześniu zmienił się też rozkład kolei rosyjskich, które nawiązały połączenia z miastami zachodniego rejonu Białorusi" - dodał rzecznik. Podkreślił też, że część migrantów w rozmowach z polskimi pogranicznikami przyznaje, że jest kierowana na Białoruś z terenów Rosji.

Mamy twarde dane na udział Rosji w tym, co się dzieje. Wiemy też, że szlak migracyjny był uruchomiony w okresie rosyjsko-białoruskich manewrów "Zapad". Białoruś nie pozwoliłaby sobie na uruchomienie tego procederu na taką skalę, podczas trwających ćwiczeń wojskowych, bez zgody Rosji. Nie wyobrażam sobie, żeby to wszystko się działo bez zgody prezydenta Putina. Zaangażowanie rosyjskie widzimy, choć samej Rosji zależy na tym, żeby jej z tą sprawą nie łączyć.

Stanisław Żaryn, rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych

Rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych odniósł się też do zapowiedzi budowy nowego ogrodzenia na granicy z Białorusią. "To będzie osłona fizyczna, ale naszpikowana najnowocześniejszą elektroniką" - powiedział. Dopytywany o szczegóły dotyczące "nowej zapory", Żaryn zaznaczył, że chodzi o "zupełnie nową jakość osłony, która będzie dużo trudniejsza do sforsowania".

Elektroniczne systemy, które mają zostać zainstalowane wraz z nowym ogrodzeniem - według niego - ułatwią monitorowanie sytuacji i zarządzanie "grupami skierowanymi do ochrony fizycznej w terenie". Żaryn zapowiedział, że decyzje dotyczące nowego ogrodzenia zapadną w MSWiA w najbliższych tygodniach.

Przyznał również, że poza uszczelnieniem granicy, Polska będzie intensyfikować kampanie informacyjne prowadzone przez nasze ambasady "w państwach z największym potencjałem migracyjnym", np. w Iraku. "Chodzi o to, że osoby te (migranci - przyp. red.) są oszukiwane i sądzą, że z Białorusi bardzo łatwo przedostaną się do Niemiec lub innych państw zachodnich. To oszustwo wychodzi na jaw dopiero, gdy trafiają na silnie strzeżoną polską granicę. To będziemy chcieli uzmysłwić im już tam, na miejscu. Po to, żeby ci ludzie nie dali się omamiać wizjami, które są nieprawdziwe - Aleksandr Łukaszenko bardzo cynicznie wykorzystuje tych ludzi, którzy myślą, że płacą za to, żeby się dostać do Europy Zachodniej" - powiedział.

Według niego Polska jest ofiarą zapowiedzianej przez Łukaszenkę zemsty na UE za wprowadzone sankcje będące konsekwencją represji białoruskiego reżimu wobec obywateli oraz sfałszowania wyborów. "Najłatwiej Łukaszence destabilizować trzy kraje: Polskę, Łotwę i Litwę i to robi". "Sami migranci nie chcą przekroczyć naszej granicy, by u nas zostać, ale po to, by przedostać się dalej, na zachód Europy - dlatego nie chcą składać u nas wniosków azylowych" - dodał. "W tym sensie ochrona naszej granicy jest zabezpieczeniem UE przed falą masowej migracji" - podkreślił Żaryn.

Czytaj też: [Białoruski szpieg w rękach ABW?](#)

"Podjęliśmy decyzję, żeby - umacniając naszą granicę - dać jednoznaczny sygnał Łukaszence, że ta destabilizacja się nie uda. Liczymy na to, że zrozumie on, że tych ludzi (migrantów - przyp. red.) masowo przez Polskę przepychać się nie uda, a sprowadzając ich w tym celu na Białoruś, sam zacznie mieć problemy społeczne w kraju i będzie musiał się w tej praktyki wycofać" - dodał rzecznik.

Żaryn zastrzegł jednak, że "rezerwuar migrantów" na Białorusi, którzy chcą przekroczyć naszą granicę, jest na tyle duży, że sprawa ta będzie "wyzwaniem dla Polski przez najbliższe miesiące". "Oceniamy, że w tej chwili na Białorusi przebywa 14 tys., migrantów, którzy zostali tam sprowadzeni. To jest ta grupa, którą Łukaszenko może próbować przepychać na teren UE" - ocenił Żaryn. "Być może na czas zimy ta presja migracyjna osłabnie, ale nikt nie powiedział, że na wiosnę nie zostanie ponownie uruchomiona przez Łukaszenkę. Cały szlak migracyjny jest pod jego ścisłą kontrolą".

Krzysztof Miszczak

ARMIA EUROPEJSKA



Strategiczne
bezpieczeństwo militarne
Unii Europejskiej

CZY EUROPA POTRZEBUJE WŁASNEJ ARMII?

Czy powstanie Sektorowa Armia Europejska w sojuszu z NATO?



Sklep.Defence **24**

Reklama